

Od autora: O tym, co ważne...

„Uśmiech”

*„Uśmiechaj się,
do każdej chwili uśmiechaj,
na dzień szczęśliwy nie czekaj,
bo kresu nadejdzie czas,
nim uśmiechniesz się chociaż raz.”*

Anna German

Nie pamiętam kiedy ostatnio słuchałam tej piosenki, niegdyś mojego codziennego motto. Ile lat temu zepsuł się odtwarzacz płyt kompaktowych? Pięć, czy więcej. Czasem zdarzyło mi się usłyszeć ją w radio. Rzadko jednak.

Dziś, gdy patrzę na siebie w lustrze widzę zmienioną twarz. Martwą. Siną. Kąciki ust opadają, zwisają wygięte jak most, którego nikt nie używa. Nad górną wargą zrobiła się mała, poprzeczna skiba w kształcie wypukłej poduszeczki. Stale się powiększa. Obok niej powstała pionowa ryska, jakby ktoś wbił paznokiec i zostawił trwały ślad. Powierzchnia nad górną wargą jest zeszywniała od ściubiania ust w harmonijkę. Coraz mniejszą i mniejszą. Czasem robię masaż tej części twarzy, na niewiele jednak się zdaje. Skiba i ryska utrwalają się.

Zapomniałam jak należy wykonywać czynność uśmiechu. Czy jest gdzieś gotowa instrukcja? Gdy próbuję przywołać go z mroków niepamięci, sztywność nad ustami nie pozwala na dalsze kroki. Podobnie, gdy naśladuję uśmiechających się ludzi w telewizji, w pracy lub gdzieś, tam gdzie bywam.

Chciałabym znów umieć się uśmiechać. Może nauczą mnie tego dzieci na placu zabaw lub w przedszkolu? Może staruszka karmiąca gołębie na placu? Może wystarczy kupić nowy odtwarzacz i wrócić do codziennego motta z piosenki Anny German? Może jeszcze zdążą zniknąć te pionowe linie nad ustami, a pojawią się zmarszczki uśmiechu? Tam gdzie powinny być, na policzkach.

(16 lipiec 2016)

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Niczyja, dodano 27.07.2016 20:51

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.